

Kuba Knap, Nie ma szans

Ludzie nie wiedzą co jest dobre, nie wiedzą co jest złe
Ja też mam z tym problem, ale nie troszcz się o mnie
Orient - bacznie patrzę wkoło
Nie pozwolę by cokolwiek przeszło obok mnie
Pod nogami mam okrągły horyzont
Powiedz mi, jak mam nie błędzić żyjąc?
Obrotny przetrwa, zamulony odpadnie
Kradnę świata co mi wpadnie w dłonie zanim pozwoli mi zginąć
Łapię się na tym, jestem za stary na szajbę
Ty widzisz nas najebanych - myślisz: taki ma fajnie!
Tak naprawdę to tylko zabija w nas chęć
Żeby utrzyć czerwony kinol porażce
Listę obowiązków pomnóż razy dwa
Jeb wygody na które chcesz przepierdolić hajs
Potem kurwa pomyśl na co ciągle tracisz czas
To cały ja i mój łajz-lajf, człowieńiu

Nie martw się o mnie, nie martw!
I nie próbuj mnie zmieniać - nie ma szans
/2x

Demony odganiem jakby packą na muchy
To jasne, z tymi skillsami nie przyjmą mnie do Ghostbusters
/4x

Nie martw się o mnie, nie martw!
I nie próbuj mnie zmieniać - nie ma szans
/2x

Wyrzuty sumienia idą mi sprawnie jak chuj
Więc odpuść; starczy, że się martwię za dwóch
Biorę flaszkę na dwóch, potem flaszkę na dwóch
Nic mnie nie szarpie, ale, Karwel, znów spadnę na dół
Bo lubię jak jest źle, lubię jak jest brudno
Lubię kiedy rano, kurwa czuję się jak gówno
Głupie i prostackie, a przecież nie wypada
Wycofali ikarusy - nie wiem czy lecę czy spadam
Żeby być mną musiałbyś wątpić więcej
Wiedzieć, że kończy się czas na Mońce w [?]
Ja na razie potrafię w niej zwolnić miejsce
Mieć joint i perłę, względny spokój we łbie
Jestem głodny, ale będę wybrzydzał
Bo nie myślę hedonizmu z chęcią do życia
Nienawiść do bożków i bogiń we mnie tkwi
Bo wiem, że goniąc to co oni gonisz wielkie nic
Człowieńiu...